

TEATR

G.E.N. 🍑🍑🍑🍑🍑

REŻ. GRZEGORZ JARZYNA TR WARSZAWA



Burza w szklance wody

Bohaterowie „Idiotów” Larsa von Triera rzucali wyzwanie społecznym konwansom, szukając odpowiedzi na fundamentalne pytania o człowieka i wspólnotę. Grzegorz Jarzyna swoim spektaklem „G.E.N” rzuca wyzwanie głównie cierpliwości widzów, serwując publiczności bunt w wersji soft, skrojony na mieszczańską miarę. Aktorzy TR powtarzają pośrodku pustej sali gesty bohaterów filmu, odgrywając „Idiotów” niemal scena po scenie. Nie mówią wiele, oglądamy za to filmowe zapisy ich nieśmiałych „prowokacji” – ktoś przebrał się za bezdomnego w supermarkecie, ktoś krzyknął podczas mszy. Wtórne, spóźnione o dwie

dekady artystyczne gesty wypadają dość karykaturalnie. I dopóki bohaterowie traktują swój eksperyment z ironicznym dystansem, zdarzają się w spektaklu Jarzyny sceny zajmujące. Jak choćby rozmowa Ursusa (Dobromir Dymecki) z Ojcem (Lech Łotocki). Jednak szybko dochodzą do wniosku, że każdy jest samotną wyspą, i z lubością skupiają się na sobie, wygłaszając pretensjonalne monologi o sztuce, społeczeństwie i akceptacji własnego ciała. „Problem w tym, że tak naprawdę nie interesują nas inni ludzie” – celnie zauważa jedna z bohaterek (Agnieszka Żulewska). Trudno o lepszą pointę.

MICHAŁ CENTKOWSKI